

Otwarcie Centrum Czystych Technologii Węglowych przy GIG

# Dla przyszłości węgla



MAT. PRAS. EEC 2013

W Katowicach 14 maja zostało oficjalnie otwarte Centrum Czystych Technologii Węglowych. Ma to być jeden z wiodących europejskich ośrodków badań nad nowymi technologiami korzystania z paliw kopalnych. Budowa i wyposażenie Centrum kosztowały ponad 160 mln zł.

– Chcemy dać polskiemu węglowi szansę, by jeszcze przez wiele lat mógł być paliwem przyjaznym dla środowiska i akceptowalnym społecznie, spełniającym wyśrubowane unijne normy środowiskowe – powiedział dyrektor Głównego Instytutu Górniczego (GIG) w Katowicach prof. Józef Dubiński.



MAT. PRAS. EEC 2013

– Polityka klimatyczna UE jest coraz bardziej restrykcyjna. Rozwijanie nowych technologii korzystania z węgla jest szansą na korzystanie z bogatych polskich złóż tego surowca – dodał prof. Dubiński.

Otwarcie Centrum było jednym z wydarzeń towarzyszących odbywającemu się w Katowicach Europejskiemu Kongresowi

Gospodarczemu. Centrum powstało dzięki współpracy Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach i Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze. To największy projekt inwestycyjny w zakresie infrastruktury badawczej w regionie. Jego wartość to prawie 162 mln zł. Większość pochodziła ze środków unijnych. ▄

## STARCIĘ POTĘG

# Zachód kontra Wschód w sprawie węgla

Totalna krytyka węgla kamiennego na Zachodzie jest u nas mało zrozumiała. Zwolennicy energetyki węglowej zwracają uwagę, że forsujące ten kierunek potęgi UE same nie korzystają już z tego paliwa. Przy pomocy „polityki klimatycznej” usiłują one ograniczyć konkurencyjność naszej gospodarki. Teraz okazuje się, że jest to tylko część dużo szerszego zagadnienia, jakim jest światowa rywalizacja największych potęg gospodarczych o zajęcie pierwszego miejsca w tej konkurencji. Nie jest żadną tajemnicą, że gospodarka Chin z każdym rokiem dogania dotychczasowego pod tym względem hegemon, jakim są Stany Zjednoczone. Daleko w tyle pozostawiają one pozostałe gospodarki państw UE (Niemcy, Francja, Wielka Brytania). Doganiają je Brazylia, Indie i Rosja. Na wielką skalę proces ten rozpoczął się wraz z końcem minionego tysiąclecia. Jest zrozumiałe, że nikt nie lubi być detronizowany. Należało szukać słabych punktów chińskiego przeciwnika i jego sojuszników po to, aby je zaatakować i zatrzymać ten niebezpieczny trend.

### RAPORT CARBON TRACKER

Ogłoszony 26 kwietnia raport brytyjskiego think tanku o tej nazwie stwierdza, że „...nawet 80 proc. rezerw paliw kopalnych (węgiel, ropa i gaz), będących w posiadaniu spółek notowanych na giełdach światowych, może nigdy nie zostać wydobyte na powierzchnię”. Dlaczego? Ano dlatego, że na świecie jest coraz cieplej i nie trzeba będzie węgla do ogrzewania. Nie trzeba będzie w ogóle wydobywać żadnych surowców energetycznych. Jeżeli

nawet, to w dalekiej perspektywie możliwe jest zużycie co najwyżej 40 procent obecnych ich zasobów. Optymalnie być może zostanie zagospodarowane zaledwie 20 procent. Raport przestrzega inwestorów: nie idźcie tą drogą! Pieniądze wydawane na wydobycie surowców energetycznych to kapitał wyrzucony w błoto! Jest to niebagatelna suma, bo w zeszłym roku 200 spółek wydało na poszukiwania nowych złóż surowców energetycznych aż 674 miliardy dolarów. Zjawisko to autorzy raportu nazywają „bańką węglową”. Podkreślają, że świadomość tak znikomego wykorzystania zasobów złóż surowców energetycznych może doprowadzić do poważnych dla nich konsekwencji. Niebezpieczeństwo to – zdaniem autorów raportu – jest tym poważniejsze, że wiele firm nie uświadamia tego faktu inwestorom. Przede wszystkim chodzi o to, że nie można dopuścić do spalania tak gigantycznych zasobów tych surowców, gdyż nie jest to zgodne obowiązującymi celami klimatycznymi i związanym z tym ryzykiem. Autorzy martwią się tym, że zasoby odkrytych złóż paliw kopalnych blisko dwukrotnie przekraczają możliwości ich wykorzystania w najbliższej przyszłości. Jeszcze nie tak dawno pisano podobne raporty, tylko z odwrotną tezą końcową, która brzmiała: światowe zasoby paliw kopalnych są na wyczerpaniu. Według sławnego Raportu Rzymskiego mniej więcej w czasie, w którym obecnie żyjemy, miało już tych zasobów w ogóle nie być. Strasznie, że zasoby energetyczne nie zostaną spożytkowane, jest jednym z elementów mających na celu ograniczenie ich dostaw tym, którzy ich najbardziej obecnie

potrzebują, czyli przynajmniej dwóm krajom pretendującym do roli mocarstw. Chodzi o Chiny i Indie.

### WĘGIEL PODSTAWĄ CHIŃSKIEGO MOCARSTWA

Gdyby któryś z analityków zechciał zestawzić na jednym wykresie wzrost dochodów państwa chińskiego z wykresem natężenia ekologicznych ataków na węgiel kamienny, zauważylby, że oba te wykresy nakładają się na siebie. Jak łatwo zgadnąć, chińskie mocarstwo gospodarcze oparte jest na węglu kamiennym. Jego wydobycie w tym kraju jest równe temu, co zużytkowuje reszta świata razem wzięta na czele z drugim mocarstwem, jakim są Stany Zjednoczone. Dlaczego oba mocarstwa oparły swój rozwój o węgiel kamienny? Dlatego, że jest on najtańszym surowcem energetycznym. To powoduje, że wszystkie produkty stają się konkurencyjne. Modyfikacja w USA polega tylko na tym, że jeszcze tańszy gaz łupkowy zaczyna wypierać z rynku węgiel kamienny. Nie czynią tego żadne wspomniane raporty, informacje o ociepleniu klimatu i podobne działania wszelkiego rodzaju ekologów. Owszem, ekolodzy są słuchani, szanowani, a nawet podziwiani i nagradzani, ale gospodarka zarówno USA, jak i Chin działa bez żadnych zmian. Zresztą podobnie postępują kraje G20, do których zalicza się też kolejne rosnące mocarstwa, jakimi są Indie i Brazylia oraz Rosja i Indonezja. Generalnie można zauważyć, że tylko kraje Zachodu przejmują się koncepcją ocieplenia klimatu i potrzebą ograniczenia emisji dwutlenku węgla i usiłują

narzucić krajom azjatyckiego Wschodu ograniczenie wydobycia węgla kamiennego, a tym samym zawrócić ich postęp technologiczny, ekonomiczny i gospodarczy. Bez węgla kamiennego energetyka chińska załamałaby się bezpowrotnie. Konkurencyjność chińskiej gospodarki zmalałaby i sytuacja gospodarcza na świecie wróciłaby do stanu sprzed około dwudziestu lat. Podobnie zahamowany zostałby wzrost takich gospodarek opartych na węglu kamiennym, jak Rosja, Indie, Mongolia, Kazachstan, Japonia. Teraz, kiedy fiasko nacisku na likwidację energetyki opartej na węglu kamiennym w tych krajach jest oczywiste, postanowiono rozszerzyć repertuar zarzutów na wszystkie surowce energetyczne. Ponieważ ich odkrycia stają się wręcz lawinowe, jak w Brazylii, Wenezueli, Izraelu i w ogóle na Morzu Śródziemnym, trzeba potencjalnych inwestorów przynajmniej nastraszyc, aby wszystkie te odkrycia przyhamować. Temu właśnie służy ów wspomniany na wstępie raport brytyjskiego think tanku. Ci inwestorzy, o których tak martwią się autorzy owego raportu, to przede wszystkim banki, a generalnie rzecz biorąc, sieć banków będąca pod wpływem anglosaskiego centrum finansowego, które znajduje się akurat czystym przypadkiem w samym Londynie. I tu koło wspomnianego think tanku się zamyka. Jak wiadomo, Wielka Brytania traktowana jest przez USA jako niezatapialny lotniskowiec w Europie. Jako taki musi przeciwstawić się wzrostowi chińskiej potęgi, która coraz bardziej zagraża Stanom Zjednoczonym.

ADAM MAKSYMOWICZ